

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Meresa na 67. posiedzeniu Senatu w dniu 18 grudnia 2014 r.

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie opinię publiczną w moim okręgu wyborczym, a potem w całej Polsce, zelektryzowała informacja o transporcie z Salwadoru do zakładów SARP Industries w Dąbrowie Górniczej 70 t niebezpiecznych odpadów. Były to odpady pochodzenia rolniczego, zawierające na przykład środki ochrony roślin, czyli pestycydy. Ostatecznie po protestach mieszkańców oraz akcji w mediach i interwencji Ministerstwa Środowiska prezes firmy podjął decyzję o tym, że zakład w Dąbrowie Górniczej nie przyjmie tych odpadów. Jednocześnie okazało się, że nie był to pierwszy taki transport. Przedstawiciele zakładu SARPI (część grupy Veolia), który dysponuje instalacją termicznego przekształcania odpadów, poinformowali, że tego typu odpady są przyjmowane i spalane od dziesięciu, piętnastu lat!

Samorządowcy z mojego okręgu zwracają uwagę na fakt, iż zachorowalność na pewne choroby, zwłaszcza u dzieci, odbiega od poziomów standardowych, a samorząd, marszałek województwa nie mają większego wpływu na to, co sprowadza się do województwa.

Panie Ministrze, pozwolę sobie na zacytowanie ogólnodostępnych informacji, na które natknąłem się w mediach: „Pod koniec listopada główny inspektor ochrony środowiska Andrzej Jagusiewicz informował, że zgodnie z wydanymi decyzjami do Polski z Salwadoru może trafić w sumie 300 ton odpadów niebezpiecznych. Mówił, że Salwador złożył gwarancję bankową na 90 tysięcy euro, która miałyby zabezpieczać ewentualne koszty związane na przykład z zanieczyszczeniem środowiska.

Zgodnie z konwencją bazylejską (o kontroli transgranicznego przemieszczania i usuwania odpadów niebezpiecznych) państwa OECD (czyli też Polska) powinny przyjmować takie odpady z państw spoza tej organizacji. Ma to zapewnić bezpieczniejszą ich utylizację bądź odzysk. Zgodnie z konwencją państwa OECD zobowiązały się też do niewysyłania swoich odpadów niebezpiecznych poza OECD.

Według informacji GIOŚ w 2013 r. do Polski trafiło w sumie około 77 tysięcy ton odpadów niebezpiecznych, głównie z UE. Decyzje pozwalały na przywóz około 230 tysięcy ton. Polska w tym czasie wyeksportowała około 32 tysięcy ton takich śmieci”.

Bardzo proszę o potwierdzenie, czy te informacje są prawdziwe. Jaka ilość odpadów niebezpiecznych sprowadzona została w ostatnich latach do Polski? Gdzie i w jaki sposób przebiegała ich utylizacja? Czy możemy spodziewać się kolejnych transportów odpadów niebezpiecznych do spalarni w Dąbrowie Górniczej?

Panie Ministrze, w jednym z wywiadów powiedział pan, że „poczucie bezpieczeństwa mieszkańców to ogromna, chociaż niewymieniona w prawie, wartość”. Zgadzam się z tym stwierdzeniem całkowicie i z taką opinią mieszkańców spotykam się jako parlamentarzysta w czasie wielu spotkań.

Jednocześnie chciałbym dopytać o kilka kwestii związanych z gospodarką odpadami komunalnymi w Polsce, problemem, który jest szczególnie dostrzegalny na Śląsku.

1. Ile zakładów termicznego przekształcania odpadów, takich jak SARP Industrie, obecnie działa w Polsce? Jakie są ich moce przerobowe i jakie technologie są w nich stosowane? Jakiego typu odpady do nich trafiają?

2. Jakie są plany ministerstwa co do spalarni odpadów komunalnych? Ile nowych instalacji termicznego przekształcania odpadów jest obecnie w budowie, a ile jest planowanych? Jaki jest koszt budowy i eksploatacji takich zakładów? Jak wpłynie to na koszty odbioru śmieci od mieszkańców?

3. Czy wobec informacji o spadku ilości odpadów komunalnych w Polsce nie zachodzi niebezpieczeństwo, że w celu podtrzymania działalności spalarni odpadów trafić będzie do nich surowiec spoza naszych granic?

4. Jakie metody postępowania z odpadami preferowane są przez ministerstwo? Jak ministerstwo ocenia inne innowacyjne sposoby przetwarzania odpadów?

Z wyrazami szacunku
Zbigniew Meres